

# Ch, Najgorsza samotno

[x2]

Co gorsze od samotno&#347;ci ja nie wiem (ja nie wiem)  
Przyja&#378;&#324; to s&#322;o&#324;ce na niebie (na niebie)  
Dzi&#281;ki wam co&#347; w moim &#380;yciu si&#281; dzieje (si&#281;  
Nadejd&#281; jak b&#281;diesz w potrzebie  
To jest samotny cz&#322;owiek, a to jest jego pok&#oacute;j  
Od okna do drzwi chodzi krok po kroku  
Sam jak palec jest, siny, nie ma nikogo  
Zaczyna od &#347;niadania, nerwowo macha nog&#261;  
Co by to by&#322;o gdyby z rodzin&#261; na &#380;ycie szykowa&#322;by pl  
Ci&#281;&#380;ko co&#347; zmieni&#263;, realia nie serial  
Zobaczmy co da si&#281; zrobi&#263;, jest sam  
Od tylu lat od dziecka przez szko&#322;y lud&#378;mi otoczony  
Samotnik m&#oacute;wili, on mia&#322; dom, okna na cztery &#347;wiata strony  
Mija&#322;y lata, z przyja&#378;ni nici  
Powtarza&#322; sobie - wszyscy ludzie to hipokryci  
Co z nimi jest? w pracy przecie&#380; dobre mam wyniki  
A wszyscy traktuj&#261; mnie jak ch&#322;opaka na posy&#322;ki  
Tak to ju&#380; jest, wyczuli s&#322;abszego, jak rekin wyczuwa krew  
My z przyjaci&#oacute;&#322;mi rozpoczynamy p&#322;y&#281; Regu&#322;  
Dzi&#281;ki produkcjom do ko&#324;ca b&#281;dziemy z&#322;&#261;,  
Czy co&#347; si&#281; zmieni? nie wiem, na pewno nie b&#281;dziemy si&#281;  
Do obcowania z lud&#378;mi jeste&#347;my stworzeni  
G&#322;upota, szpan, ch&#281;&#263; pieni&#261;dza &#347;wiat podz  
Ciesz&#281; si&#281;, &#380;e mam przyjaci&#oacute;&#322;, &#380;  
Nie jestem jak opisany samotnik plecami do losu  
Pieprzy&#263; szychy, boss&#oacute;w, zwykle ch&#322;opaki na zawsze  
Nied&#322;ugo zobaczysz jak wygl&#261;damy w telewizyjnym kadrze

[x2]

Co gorsze od samotno&#347;ci ja nie wiem (ja nie wiem)  
Przyja&#378;&#324; to s&#322;o&#324;ce na niebie (na niebie)  
Dzi&#281;ki wam co&#347; w moim &#380;yciu si&#281; dzieje (si&#281;  
Nadejd&#281; jak b&#281;diesz w potrzebie  
By&#322;e&#347; taki cwany, nie chcia&#322;e&#347; r&#281;ki, powies  
Spuszczona g&#322;owa, padasz na twarz  
Wdech i wydech, szybka reanimacja serca  
Udr&#281;ka dla tych co widzieli, g&#322;owa p&#281;ka  
Ta historia to lekka przesada, trzeba o tym gada&#263;  
By&#347; nie zosta&#322; sam, siemasz, siemasz, witam  
Jest szansa to j&#261; chwytam, dobra taktyka  
Jestem tu przez chwil&#281;, a p&#oacute;&#378;niej szybko znikam  
Nie wiem gdzie znajd&#281; si&#281;  
Ale nie obchodzi mnie to teraz wcale  
Czuj&#281; si&#281; doskonale, mikrofon, scena  
Ta, takie dni, takie noce, takie sny  
Jak to robi&#263; by wszystko by&#322;o jak powinno  
Przestraszony chowasz twarz dziecinn&#261;  
Masz ju&#380; dosy&#263;? niedosyt z&#380;era ci&#281;  
Nie dajesz rady - zostajesz na dnie...

[x2]

Co gorsze od samotno&#347;ci ja nie wiem (ja nie wiem)  
Przyja&#378;&#324; to s&#322;o&#324;ce na niebie (na niebie)  
Dzi&#281;ki wam co&#347; w moim &#380;yciu si&#281; dzieje (si&#281;  
Nadejd&#281; jak b&#281;diesz w potrzebie  
Sam, sam, sam, samotnik  
Co mnie czeka w przysz&#322;o&#347;ci, czy doczekam staro&#347;ci?  
Niejeden m&#261;dry, nos zadarty, plan, rodzina, spierdoli&#322; wszystko  
Najlepsze chwile &#380;ycia zgaszone jak ognisko  
By&#322;o widowisko, nastolat&#oacute;w  
plany, doros&#322;e &#380;ycie, witamy  
Uporz&#261;dkowa&#263; swoje pogl&#261;dy na sprawy  
A to brat widzi s&#261;dow&#261; &#322;aw&#281;, kraty, czas si&#281;  
Cena, nikt niczego nie m&#oacute;g&#322; powstrzyma&#263;  
Czekaj mo&#380;e znajdziesz bratni&#261; dusz&#281; w moim, twoim otoczeniu

Mo&#380;e zas&#322;u&#380;y&#322;e&#347; na to by z &#380;y  
Mo&#380;e jest szansa, trzeba chce&#263;  
By spokojny by&#322; d&#322;ugi bieg  
By mo&#380;na by&#322;o powiedzie&#263; - dam rad&#281;  
Te&#380; wiesz, &#380;e decyzja nale&#380;y do ciebie  
Ja musia&#322;em si&#281; stara&#263; by by&#322;o lepiej  
Pi&#281;kne &#380;ydzie tylko na ekranie  
Widzisz nowobogackich w samochodach  
Co w g&#322;owie zostanie? prze&#322;&#261;czam program  
Ta istota, ma&#322;y ch&#322;opak ju&#380; nie zobaczy ojca  
Lina, samob&#380;jstwo, brat stoi z boku, matka, ja rodzina  
Spogl&#261;daj na gr&#380;b, wszystko si&#281; przypomina  
&#321;za jak woda sp&#322;ywa, nic si&#281; nie odzywa  
Dusza bezsilna, samotno&#347;&#263; ju&#380; na zawsze  
Czy kto&#347; z&#322;e &#347;lady zatrze?  
Efekt musi by&#263;, tylko ty ustalisz jaki  
Ja z dziewczyn&#261; w szcz&#281;&#347;ciu mkniemy, z mi&#322;o&#261;  
Przyjacielsk&#261; d&#322;o&#324; mam, ty pomog&#322;e&#347;, ja p  
Siadaj, fotel mi&#281;kki, wyro, pocz&#281;stunek, tak post&#281;puj  
Straci&#263; wszystko? trac&#281; rymy, jestem blisko, nie musisz czeka&#263;